

lia Nowak, and Marta Lisok, and the coordinators:  
Olga Kozińska, Anka Kobierska, Ewa Kozik, and  
Sara Szostak. I would also like to offer sincere  
thanks to Kamil Kuskowski, Michał Grzegorzek,  
and Arletta Wojtala for their year-round involve-  
ment in the {Project Room}.

Jarosław Lubiak  
Artistic Director

28/03–05/05/2019

# Marta Krześlak

*Bal u plastików*

## Marta Krześlak

(ur. 1994) absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (2018). Studiowała też na Wydziale Sztuki Mediów w Warszawie oraz École nationale supérieure des beaux-arts de Lyon. W 2018 roku otrzymała Grand Prix na Festiwalu Młode Wilki, Nagrodę Fundacji Grey House oraz została laureatką Konkursu Najlepszych Dyplomów w Gdańsku. Jej prace prezentowane były na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Łódzkiego w 2017 roku. Jej zainteresowania oscylują wokół marzeń, wspomnień, zapamiętanych lub wyobrażonych krajobrazów. Używając obiektów znalezionych, buduje narracje, w których analizuje naturę ludzkiego działania, często podkreślając jego absurdalność. Mieszka w Grabinie pod Łodzią.

### Kurator

Marcin Polak

### Koordynatorka wystawy

Olga Kozińska

### Projekt sukni

Kamil Wesołowski

### Makijaż

Aleksandra Piotrowska

### Podziękowania

Monika Gromadzińska

Katarzyna Jasińska

Maciej Jasiński

Jędrzej Jęcikowski

Adam Krześlak

Jolanta Krześlak

Bogdan Mozer

Błażej Szkudłapski

Tomasz Załuski

Wrażliwa, samotna, zanieczyszczona, właściwie umiierająca rafa koralowa. Piękna, choć trochę kiczowata. Powstaje z nagromadzenia szkieletów organizmów rafotwórczych. Wystawa *Bal u plastyków* – na dnie oceanu – to metafora pracy artystów plastyków w minionych czasach, a być może także dzisiaj.

Dlaczego jako motyw przewodni wystawy wybraliśmy dno oceanu i rafę? Wypłynięcie na rafę koralową jest ucieczką do innego świata, podobnie jak uprawianie sztuki. Tym innym światem i punktem wyjścia do stworzenia pracy było dla Marty Krześlak zetknięcie się z zagadnieniem pracy plastyków w PRL.

Marta odnosi się do przeszłości, której nie zna z własnego doświadczenia. Mówi więc raczej o wyobrażeniach na temat przeszłości, a jej głos jest naznaczony nutą nostalgii. Odtwarza nieznany sobie świat, nadając mu postać wyjątkowo pięknej i kolorowej krainy, której stworzenie jest okupione ciężką fizyczną pracą. Obiekty przypominające te z dna oceanu zostały wykonane przez artystkę na potrzeby wystawy. *Bal* na wernisażu będzie zbiorowym performansem – wehikułem, który zabierze nas „na dno oceanu” wyobraźni.

Choć realizacja Marty ma charakter nostalgicznego wyobrażenia o przeszłości, to jednocześnie cechuje ją swoista wierność i autentyzm. Wynika to stąd, że do współpracy przy tworzeniu wystawy zaprosiliśmy plastyka Macieja Jasińskiego – autora deko-



racji balów i scenografii licznych festiwali, między innymi Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, a także Bogdana Mozera – autora między innymi scenografii do kultowego filmu *Akademia Pana Kleksa*.

W ramach przygotowań do wystawy odbyliśmy wiele rozmów z plastikami i artystkami pracującymi w PRL, a także badaczami i badaczkami, którzy zajmują się tą tematyką. Podsumowaniem tego procesu, a jednocześnie do-

Marta Krześlak,  
*Bal u plastików*  
2019, widok wystawy

pełnieniem wystawy będzie dyskusja, w trakcie której postaramy się zdefiniować rolę plastyka i artysty oraz odpowiedzieć na pytanie, czy takie różnicowanie ma sens.

W powojennej Polsce powstało wiele świetnych realizacji w zakresie sztuk plastycznych i wzorniczych – właśnie dzięki zaangażowaniu artystów oraz solidnej edukacji artystycznej. Chcemy przyjrzeć się bliżej warunkom pracy zarobkowej tych, których niegdyś nazywano artystami plastykami i zestawić je ze współczesnymi uwarunkowaniami pracy artystów i artystek wizualnych.

Mamy świadomość, że w PRL często to uznani artyści parali się chałturami, by przeżyć i być może nie zależało im na nagłaśnianiu tego faktu. Temat chałtur, choć niekiedy wstydlivy i nadal słabo udokumentowany, może stworzyć interesującą płaszczyznę dla porównań i namysłu nad współczesnymi realiami zawodu artystki/artysty.

Marcin Polak

Z Martą Krześlak  
rozmawia Marcin Polak

## Niech żyje bal

Marcin Polak

Może założymy taką formę wywiadu, że ty będziesz optymistyczna, a ja pesymistyczny. Zresztą w twoim przypadku nie musimy niczego udawać. Właściwie pierwsze pytanie, które chciałem zadać, to pytanie o to. Skąd w tobie tyle optymizmu?

Marta Krześlak

Nie widzę powodu, by nie być optymistką. Na razie wszystko się udaje. Wydaje mi się też, że tego świata potrzeba i jest to dobry środek do celu. Ale może to bardziej nadzieja niż optymizm.

Marcin Polak

Twoje prace nie zawsze są jednak tak optymistyczne.

Marta Krześlak

W moim odczuciu są tragiczne. Zazwyczaj opowiadają o utraconych marzeniach i tęsknocie za przeszłymi zdarzeniami, o wspomnieniach, czasem o pragnieniach. Próbuję wywołać nostalgię, to mnie najbardziej interesuje. Nostalgia w każdym z nas i to, jaką przyjmuje postać.

Marcin Polak

Wkraczasz śmiało w dorosły świat (sztuki) i patrzysz nań z wielkim optymizmem?



Marta Krześlak i Marcin Polak na otwarciu wystawy *Bal u plastików*.

Marta Krześlak

Absolutnie tak. Zresztą nigdy nie chciałam robić nic innego, myślę, że każdy dzień powinien być manifestem. Sztuka umożliwia mi spełnianie marzeń i tworzenie niestworzonych krain. Tutaj przede wszystkim liczy się niepoddawanie – ile radości można mieć z tego, że się nie poddało.

Marcin Polak

Cieszę się, że udało nam się zrobić taką optymistyczną pracę, że było tyle radości na naszym wernisażu, chociaż nie będziemy ukrywać, że było tam dużo ukrytych wątków mniej optymistycznych i cały nasz bal miał swoje drugie dno.

Marta Krześlak

Ja też się bardzo cieszę! Lubię tworzyć wystawy, które generują wspomnienia. Życie chyba jest takie, nie? Każdego dnia próbujesz zdobyć szczyt za szczytem, zaszczyt za zaszczytem i na tej szarej kanwie są uśmiechy i radości. Na naszym balu też tak było. A ta szara kanwa codzienności była drugim dnem.

Marcin Polak

Praca artysty – chałtura czy sztuka?

Marta Krześlak

Mieliśmy dużo dyskusji na ten temat. Ja myślę, że sztukę robi się dla innych, tak jak nasz bal był dla wszystkich, którzy na niego przyszli. A artystą jest każdy, kto potrafi dać się porwać szaleństwu umysłu. Dla mnie *Bal* był też pracą o niewinności i szczerości. Było to moje pierwsze zderzenie ze scenografią. Fantastycznie było pójść na całość w takiej formie.

*Widzę szczyt, a za szczytem zaszczyt za zaszczytem,  
Iśnienie mistrzostwa kieruje moim bytem.  
Ambicja spotyka się z uznaniem i zachwytem,  
wyrzeczenia są tutaj jedynym zgrzytem.*

(Paktofonika, Priotyety)

Marcin Polak

Na balu nie było hip-hopu, ale może pozostaniemy na chwilę w konwencji muzycznej. Artyści i artystki o tym nie mówią, ale czy uznanie jest też czymś, co cię napędza?

Marta Krześlak

Na samym początku, podczas studiów, na pewno tak, uznanie buduje pewność siebie. Jednak teraz powiedziałabym, że to zrozumienie jest czymś, co mnie napędza. Jeśli jeszcze zrozumienie spotyka się z uznaniem, wtedy jest nadzwyczaj wspaniale, ale nie musi tak być, nie każdy musi lubić estetykę moich prac. Myślę, że główną motywacją do kolejnych projektów, obiektów, zmyślonych krain jest poczucie, że udało mi się opowiedzieć historię tak, by odbiorca ją odczytał i przeżył. Wtedy wiem, że dałam radę znaleźć formę materialną dla wariactw, jakie chodzą mi po głowie, i że da się nawet uwierzyć w ich sensowność.

*Idę tym tropem, bawię się hip hopem,  
zalewam potopem rymów kłopot za kłopotem.*

(Paktofonika, Priorytety)

Marcin Polak

Wystawa *Bal u plastyków* stawiała też pytania o pracę plastyków i plastyczek, artystów i artystek w PRL. Czy współcześnie bycie artystą – albo artystką – może być zawodem? Uważaj na podwójne znaczenie tego słowa.

Marta Krześlak

Tak myślę, że może być zawodem i zawodem – i zazwyczaj jest w obu znaczeniach, i bardzo dobrze. Bo bez zawodu nie ma zaczyna od nowa, a to jest bardzo potrzebne. Sądzę, że niewiele się zmieniło w zawodzie artysty od czasu PRL. Wciąż grunt jest niepewny, a świat sztuki pełny jest szarej materii, na tle której świeci kilka gwiazd. Myślę, że tak wtedy, jak i dzisiaj najważniejsza była i jest samoorganizacja i własna inicjatywa.

Marcin Polak

Sztuka może być odtrutką na rzeczywistość dla samych artystów i artystek?

Marta Krześlak

Na pewno! Odtrutką dla artystów i dla świata. Branie rzeczywistości totalnie na serio jest bardzo niekorzystne. Czasem zastanawiam się, jak by to fantastycznie mogło być, gdybyśmy mieli dystans do rzeczywistości na tyle duży, by reinterpretować zjawiska wciąż na nowo i zaskakiwać się nimi. Rzeczywistość tworzyłaby się za każdym razem w czasie rzeczywistym, szaleństwo! Obyśmy mieli tylko szalonych artystów i artystki.

Marcin Polak

Co ci dała szkoła? Jakie twoim zdaniem znaczenie dla edukacji artystycznej mają wykładowcy i wykładowczynie? Ja uważam, że ich rola jest kluczowa: dobrzy artyści i artystki biorą się z dobrych pracowni, prowadzonych przez dobrych wykładowców i wykładowczynie. W twoim przypadku to był Łukasz Ogórek, prawda?

Marta Krześlak

Tak, to bardzo ważne. Myślę, że w sztuce powinno się za każdym razem działać tak, jakby nie miało się nic do stracenia. Tego nauczył mnie Łukasz Ogórek. Bardzo podobała mi się formuła nauczania w pracowni – mieliśmy otwarte zagadnienia do interpretacji, a jednocześnie zawsze był temat dowolny. Dlatego nie musiałam się bać, że gdy odejdę daleko od początkowych założeń, to będę musiała wrócić do tematu zadanego przez profesora. Dużo rozmów, dużo czasu i zaufania; myślę, że zostaniemy z Łukaszem na zawsze przyjaciółmi. Niestety, wydaje mi się, że takie przyjaźnie nie są za częste na akademii.

Szczęśliwie udało mi się też wyjechać na wymianę do Warszawy na czwartym roku, a na piątym na kilka miesięcy do Lyonu. To dało mi dość szeroki obraz tego, jak wygląda nauczanie w szkołach artystycznych i zrozumiałam, jakiego podejścia



Marta Krześlak, *Bal u plastików*, 2019, otwarcie wystawy

ja sama potrzebuję, bardziej świadomie spojrzałam na mój proces twórczy. Najlepiej pracuje mi się, jeśli mam zupełnie wolną rękę, bez zadanych techniki i tematu.

Marcin Polak

Jak to się stało, że zostałam artystką, co zdecydowało, że wybrałaś studia na Akademii Sztuk Pięknych?

Marta Krześlak

Zawsze interesowałam mnie przestrzeń. Poza tym brakowało mi jakiegoś środka wyrazu dla odczuć i wyobrażeń, jakie gromadziły się w mojej głowie. Potrzebowałam wyrazić powietrze, którym oddychamy, i to, które wydychamy, gdy wzdychamy. Zazwyczaj, jak pracuję, to aż chce mi się latać od wypełniającej mnie energii. Myślę wtedy, że po to zostałam artystką, by tę energię oddać tam, skąd przyszła.

Marcin Polak

Jak widzisz swoją twórczość i przyszłość za powiedzmy dziesięć lat?

Marta Krześlak

Zupełnie sobie nie wyobrażam, nie wiem, gdzie mogłabym być. Co chwila popadam w inne zachwyty i ochoty i naprawdę nie wiem, co będzie moją nadzieją za dziesięć lat. Ale myślę, że jakoś sobie będę radzić i sztuka będzie tym, czym będę zajmować się na co dzień.

Marcin Polak

Jesteś młodą artystką, ale w ostatnim czasie zrobiłaś sporo wystaw, w związku z tym chcę zapytać o to, jaki rodzaj współpracy jest ci najbliższy. Czy wolisz absolutną swobodę, gdzie kurator jest raczej organizatorem, czy model bliższej współpracy twórczej z kuratorem?

Marta Krześlak

Przez to, że pracuję raczej spontanicznie i intuicyjnie, na początku nie bardzo wiem, do jakiej formy dążę; nie umiem pracować

w kolektywie z innym artystą. Poza tym bardzo szybko pracuję, dla wielu to zbyt szybkie tempo. Lubię też czasem nagle porzucić pomysł, nad którym pracowałam kilka miesięcy. Dla mnie to norma; jeśli współpracowałabym z kimś innym, to pewnie byłoby mi trudniej to zrobić.

Współpraca z kuratorem jest trochę inna i zazwyczaj jest fantastyczna, miło jest mieć zaufaną osobę, która jest pierwszym odbiorcą nowej pracy. Lubię, gdy jest czas, by wszystko przegadać, wtedy i mnie się układa w głowie i lepiej wiem, o czym mówię. Myślę, że kurator nie może być tylko organizatorem, musi być zaangażowanym parterem – i do tej pory miałam tylko takie współprace.

Marcin Polak

A jaki typ pracy preferujesz, koncepcyjny czy wymagający większego nakładu pracy manualnej?

Marta Krześlak

Nie jest tak, że któryś typ pracy preferuję. Najbardziej lubię, kiedy mogę podejść do projektu bezkompromisowo i wtedy najważniejsze są dla mnie radykalne decyzje, bo staram się nie rozdrabniać.

Marcin Polak

Zauważyłem. Podczas tworzenia wystawy *Bal u plastyków* wykonałaś ogromną pracę, ja po dwóch dniach pracy z tobą ledwo się ruszałem. Tworzenie skał ze styropianu to ciężka fizyczna praca.

Marta Krześlak

Tak, to była bardzo ciężka praca. Ten aspekt manualnego tworzenia dekoracji był dla mnie bardzo ważny w *Balu*. Tutaj była zaklęta magia wehikułu czasu, który przenosił nas do przeszłości, balów w PRL. Nie była to scenografia wydrukowana na drukarce, tylko pomalowana i wycięta przeze mnie i ludzi, którzy mi pomagali. To było dla mnie bardzo ważne.



Marcin Polak

Pracujesz w garażu w Grabinie, czy to miejsce ma wpływ na twoją twórczość?

Marta Krześlak

Tak, bardzo duży. Prace buduję zazwyczaj ze znalezionych przedmiotów, w garażu mogę je bez problemu gromadzić. Poza tym mam tam sporo miejsca, nie muszę się też martwić, że coś pobrudzę. To idealna przestrzeń dla eksperymentów. Poza tym Grabina leży w Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich, wychodzę na taras i słyszę szum lasu, a perspektywa z mojego okna ma pewnie ze trzy kilometry, bo dom stoi na wzgórzu. Bardzo łatwo mi tam sobie wiele wyobrazić.

Marcin Polak

Wiem, że się stamtąd wyprowadzasz, czy to może mieć jakiś wpływ na twoją dalszą twórczość?

Marta Krześlak

Nie mam planu. Bardzo dużo podróżuję, od dawna, i właściwie wszędzie czuję się u siebie. Jeśli tylko będę mieć świeży umysł i dużo miłości, to poszukiwać i budować mogę wszędzie. Ciekawą możliwością są rezydencje artystyczne. Ostatnio byłam na takiej, miesięcznej, w Iranie, niedługo wyjeżdżam na dwa miesiące do Pragi. Bardzo dobrze pracuje mi się w podróży. Myślę, że minie jeszcze trochę czasu, zanim znajdę miejsce, w którym chciałabym zostać na dłużej.

Marcin Polak

Zbierasz rzeczy?

Marta Krześlak

Zbieram. Mam różne fazy. Ostatnio zbierałam lampki do pokoi dziecięcych, sztuczne skały do akwariów, korzenie, dmuchane zamki, stare pufy. Wszystko co najpiękniejsze mogę znaleźć przed domami moich sąsiadów, gdy wystawiają rzeczy na zbiórkę

wielkogabarytową. Poza tym lubię rzeczy naśladujące krajobraz lub pozostawione w krajobrazie.

Marcin Polak

Rzeczy, przedmioty są dla ciebie ważne? Zbierasz, przerabiasz, wytwarzasz, te wszystkie rzeczy małe i duże mają nam coś powiedzieć o człowieku, o nas samych?

Marta Krześlak

Przedmioty są dla mnie punktem wyjścia do wyobrażanych krajobrazów i wspomnień. Są świadkami zdarzeń, czyli materialnymi wspomnieniami. Najpiękniej jest, jak są wyblakłe na słońcu lub zardzewiałe, wtedy wiem, że słońce się przegłędało w tej starej zjeżdżalni, a zardzewiała antena satelitarna obserwowała niebo przez wiele gwiazdzistych nocy. Ostatnio najbardziej interesują mnie przedmioty na dłużej pozostawione w krajobrazie. Wyobrażam sobie, że przestrzeń wokół nich wypełniona jest jakąś nieznaną, niewidoczną, magiczną materią. Jakby pyłem, który każdy z nas wdycha i którym przesiąkają zjeżdżalnie, płoty, anteny, falochrony. Interesuje mnie też skala i faktura obiektów. Żywieoty i energia ziemi, procesy w niej zachodzące, rowy tektoniczne i czarne pustynie z błękitnymi jeziorami. Ostatnio znalazłam martwą meduzę na plaży w północnej Norwegii. Okazało się, że meduzy po śmierci zostają wulkanami. Myślę, że przedmioty mają nam powiedzieć, że nic nie jest tym, na co wygląda.

Marcin Polak

O czym jest twoja sztuka?

Marta Krześlak

Moja sztuka jest o nadziei i beznadziei.

28/03-05/05/2019

# Marta Krześlak

*Party at the  
Artists' Club*



Marta Krześlak, *Bal u plastików 2019*, widok wystawy

## Marta Krześlak

(born 1994) is a graduate of the Academy of Fine Arts in Łódź (2018). She also studied in the Faculty of Media Arts in Warsaw and at the École nationale supérieure des beaux-arts de Lyon. Winner of the Grand Prix at the Young Wolves Art Festival, the Grey House Foundation Prize, and the Best Art Graduation Project in Gdańsk, all in 2018. Her works have been presented in numerous group and solo exhibitions in Poland and internationally. Recipient of research grants from the Minister of Culture and National Heritage of the Republic of Poland and the Marshal of Łódź Voivodship. Her artistic preoccupations revolve around dreams, memories, remembered or imagined landscapes. Using found objects, she constructs narratives in which she analyzes the nature of human action, often stressing its absurdity. She lives in Grabina near Łódź.

### Curator

Marcin Polak

### Exhibition coordinator

Olga Kozińska

### Dress design

Kamil Wesołowski

### Make up

Aleksandra Piotrowska

### Acknowledgements

Monika Gromadzińska

Katarzyna Jasińska

Maciej Jasiński

Jędrzej Jęćkowski

Adam Krześlak

Jolanta Krześlak

Bogdan Mozer

Błażej Szkudłapski

Tomasz Załuski

A sensitive, lonely, polluted, moribund really coral reef. Beautiful, if slightly kitschy. Formed of colonies of reef-building coral polyps. The exhibition *Party at the Artists' Club*-on the bottom of the ocean-is a metaphor of visual artists and designers' work in the past, and perhaps today too.

Why have we chosen the ocean bottom with the reef as a leitmotif of the show? Sailing out to a coral reef is an escape to another world, just like art making is. Marta Krześlak found that world and the point of departure for the exhibition when reading about the specificity of visual artists' work in communist Poland.

Krześlak relates to a past that she has no personal experience of. She speaks, therefore, about her notions of it, and her voice bears a discernible trace of nostalgia. She recreates a world she doesn't know, presenting it as a beautiful, colorful land, the creation of which has required heavy physical work. The objects, resembling those from the ocean bottom, have been crafted by the artist specially for the exhibition. The opening-reception party will be a collective performance-a vehicle that will take us to the "ocean bottom" of the imagination.

While Krześlak's project is something like a nostalgic image of the past, it is nonetheless characterized by a certain faithfulness and authenticity.



This is because the show has been co-designed by Maciej Jasiński, author of stage designs for televised galas and numerous festivals, including the Kołobrzeg Festival of Soldiers' Song, as well as by Bogdan Mozer, who designed sets for the cult movie *The Academy of Mr. Kleks*.

As part of preparations for the show, we talked to a number of visual artists who were active during the Polish People's Republic era as well as to researchers interested in the subject. The process will be summarized and the exhibition complemented by a discussion, during which we will try to define the roles of the visual artist and the

Marta Krześlak,  
*Party at the Artists' Club*  
2019, exhibition view

artist, and to decide whether such a distinction makes sense at all.

Thanks to artists' commitment and solid artistic education, post-war Poland saw many outstanding projects realized in the fields of the visual arts and design. We want to look more closely at the conditions of the professional work of visual artists in communist Poland and to compare them with those faced by their counterparts today.

We realize that during the communist period recognized artists did hackwork to make a living and perhaps they weren't interested in publicizing the fact. The subject of such work, though sometimes embarrassing and still poorly researched, can offer an interesting platform for comparisons and for reflection on the contemporary realities of the artist's profession.

Marcin Polak

Marta Krześlak in conversation  
with Marcin Polak

## *Partying for Life: Art as an Antidote*

Marcin Polak

For the sake of this interview, let's say that you'll be optimistic and I'll be pessimistic. In fact, you don't need to pretend at all. That's exactly the first question I wanted to ask. How come you're so optimistic?

Marta Krześlak

I see no reason not to be. So far everything's working out well. I also think the world needs this, and that it's a good means to an end. But perhaps that's hope rather than optimism.

Marcin Polak

Your works aren't always so optimistic, though.

Marta Krześlak

As I see them, they're tragic. They speak of lost dreams and a yearning for the past, of memories, sometimes of desires. I seek to evoke nostalgia, that's what interests me the most. The nostalgia in each and every one of us, and how it manifests itself.

Marcin Polak

You boldly enter the adult (art) world and behold it with great optimism?

Marta Krześlak

Yes, absolutely. In fact, I've never wanted to do anything else. I think that every day should be a manifesto. Art allows me to fulfil dreams and create incredible worlds. What matters here above all is perseverance—there's so much joy to be found in persevering.

Marcin Polak

I'm delighted that we managed to carry out such an optimistic work, and that there was so much happy laughter at the opening, although we won't hide the fact that there were various less optimistic hidden themes there, and that the whole party had some dark undertones.

Marta Krześlak

I'm very happy too! I like staging exhibitions that live long in the memory. Life's like that, isn't it? Every day you try climbing summit after summit, winning honor after honor, and there are smiles and splashes of joyful color on this gray canvas. It was the same with our gala. And the gray canvas of our mundane lives was a dark undertone.

Marcin Polak

Is the artist's work a commercial job or art?

Marta Krześlak

We've had plenty of discussions about that. I think art is made for everyone, just as our party was intended for everyone who was there. And anyone able to follow their mind's fancies is an artist. For me, *Party at the Artists' Club* was also a work about innocence and honesty. It was my first encounter with set design. It was great to be going all the way in this form.

*I see a summit, and after the summit, honor after honor,  
the shine of mastery directing my existence.  
Ambition meets recognition and brilliance,  
self-denial is the only inconsistency.*

(Paktofonika, Priotytyty)

Marcin Polak

While there was no hip-hop music at the party, let's stick to a musical convention for a moment. Artists never speak about it, but is recognition something that drives you?

Marta Krześlak

At the very beginning, while studying, I would say so, as recognition gives you self-confidence. But today I'd say that it's understanding that drives me. And when understanding meets recognition, then it's super-nice, but it doesn't have to be like that; not everyone has to like the aesthetics of my works. I think my main motivation behind new projects, objects and imaginary lands is a sense that I've managed to tell a story in such a way that the spectator has understood it and been emotionally moved. Then I know that I've managed to find a material form for my crazy ideas, and that it's even possible to believe they make sense.

*I follow this trope, playing with hip-hop,  
drowning trouble upon trouble in rhyming stock.*

(Paktofonika, Priotytyty)

Marcin Polak

The exhibition *Party at the Artists' Club* also raised questions about the work of artists during the communist era. Can being an artist be a profession/disappointment today? Please note there is the same word in Polish for these.<sup>1</sup>

Marta Krześlak

I think it can be both a profession and a disappointment, indeed it very often is – and I see nothing wrong with that. Without disappointment there are no new beginnings, and they are something we very much need. I think little has changed in the artist's profession since the time of the People's Poland. The ground remains uncertain, and the art world is full of gray material, against which a few stars shine brightly. This means that self-organization and self-initiative are the most vital thing, just as they were back then.

1. Zawód in Polish means both "profession" and "disappointment" [translator's note].

Marcin Polak

Can art serve as an antidote for reality for the artists themselves?



Marta Krześlak, *Party at the Artists' Club 2019*, exhibition opening

Marta Krześlak

I'm sure it can! An antidote for artists and for the world in general. Taking reality oh so seriously is a very bad thing. I wonder sometimes how fantastic it would be if we were distanced enough to always reinterpret things and be surprised by them. Reality would each time begin anew, and in real time-crazy! I wish we had only crazy artists.

Marcin Polak

What did school give you? How important are one's professors in an artistic education? I think their role is crucial: fine artists come from fine classes run by fine professors. In your case, it was Łukasz Ogórek, right?

Marta Krześlak

Yes, it's very important. I believe that in art you should always act as if you had nothing to lose. That's something Łukasz Ogórek taught me. I very much liked the way his class was taught—we had open topics to interpret, but at the same time we were free to choose our own subject. That meant I never had to worry about straying too far from the original brief and having to return to the set theme. There were lots of conversations, lots of time and trust; I think we'll remain friends forever. Unfortunately, such friendships don't seem to happen too often in art school. I was also lucky enough to go on an exchange to Warsaw in my fourth year, and for a few months to Lyon in my fifth. That gave me quite a broad picture of how teaching in art schools looks like, and I realized what approach I needed, gaining a deeper awareness of my own creative process. It's best for me to work when I have a completely free hand, with no set medium or theme.

Marcin Polak

How did you come to be an artist, what made you choose to study at the Academy of Fine Arts?

Marta Krześlak

I've always been interested in space. Besides, I needed an outlet for the feelings and images that gathered in my head. I needed to express the air that we breathe and that which we exhale while sighing. Usually when I work, I feel like flying with all the energy brimming up in me. At such times I think I became an artist in order to send that energy back where it came from.

Marcin Polak

Where do you see yourself and your art, say, ten years from now?

Marta Krześlak

Oh I can't even hazard a guess where I might be. I keep succumbing to new fascinations and desires, and I really don't know what my inspiration will be ten years from now. But I think I'll be managing somehow, and that art will be something I'll be involved in on a daily basis.

Marcin Polak

You're a young artist, but you've recently done quite a few exhibitions, so I want to ask you what kind of collaboration you find works best. Do you prefer absolute freedom, where the curator is more like an executive producer, or maybe a model where you work more closely together?

Marta Krześlak

Given that I work rather spontaneously and intuitively, I don't know from the start what form I'm striving for exactly; working together with another artist isn't for me. Besides that, I work very fast, too fast for many. Sometimes I also like to ditch a concept that I've been developing for a couple of months. This is normal for me, but if I was working with somebody else, it would certainly be harder for me to do that.

Working with a curator is a bit different and it's usually fantastic. It's great to have a trusted person who is the first recipient of your new work. I like to have time to discuss



everything, it makes me clearer about things. I think the curator should not be just a producer, they need to be an involved partner-and so far that has been my experience.

Marcin Polak

And what kind of work do you prefer, conceptual or requiring a greater input of manual labor?

Marta Krześlak

It's not that I really prefer either. I like it when I can approach a project with an uncompromising attitude, and then I go for radical decisions to stay centered and on course.

Marcin Polak

Yes, I noticed that. You put in a tremendous effort during the making of *Party at the Artists' Club*-I could barely move after two days of working with you. Fashioning rocks out of styro-foam is hard physical labor.

Marta Krześlak

Yes, it was heavy work. This aspect-the manual building of the sets-was very important for me. It helped create the magic of the time-travel machine that transported us into the past, to the balls and parties of the People's Poland. Those sets weren't printed on a printer, but painted and cut out by me and the people helping me. That was very important for me.

Marcin Polak

You work out of a garage in Grabina. Does this place influence your work?

Marta Krześlak

Yes, very much so. I usually compose my works from objects that I have found, which I can store there safely. I also have quite a lot of space there, so I don't need to worry about making anything dirty. It's a perfect space for experiments. Furthermore, Grabina is situated in a hilly area that is actually a scenic park, I can go out on the terrace and hear the swoosh of the woods, and the view

from my window, the house stands on the top of a hill, stretches away for like three kilometers. It's a place where imagination roams free.

Marcin Polak

But I also know you're moving out of there. Will this have any impact on what you do?

Marta Krześlak

I have no big plans. I've always done a lot of traveling and I feel at home virtually everywhere. As long as I have a fresh mind and lots of love, I can experiment and make art anywhere. Residencies are an interesting option. I was recently on a monthly one in Iran, and I'm soon going for two months to Prague. I love working while traveling. I guess some time will pass before I find a place where I'd like to settle.

Marcin Polak

Do you collect things?

Marta Krześlak

I do. I go through various phases. Recently, I've been collecting children's room lamps, aquarium rocks, roots, inflatable castles and old foot stools. I can find the most beautiful things when there's a collection of large-sized trash in the neighborhood. Otherwise, I like things that imitate the landscape or have been left in the landscape.

Marcin Polak

Do things, objects, matter to you? You collect, remake and produce-are all those things, large and small, supposed to tell us something about mankind, about ourselves?

Marta Krześlak

For me, objects are a starting point for imaginary landscapes and memories. They are witnesses of events, and thus material recollections. They're at their most beautiful when faded or rusty, I know then that the sun used to examine its reflection in this old

children's slide, and that this rust-bitten satellite dish watched the sky for many starry nights. I imagine the space around them being filled with an obscure, invisible, magical material. A kind of dust that every one of us breathes, and which permeates children's slides, fences, satellite dishes and breakwaters. I'm also interested in the scale and texture of objects. The elements and energy of the earth, the processes occurring inside it, rift valleys and black deserts with blue lakes. I recently found a dead jellyfish on a beach in the north of Norway. It turns out that, after death, jellyfish become volcanoes. I think objects are supposed to tell us that nothing is what it looks like.

Marcin Polak

What is your art about?

Marta Krześlak

My art is about hope and hopelessness.

16/05–23/06/2019

# Dom Mody Limanka

*Ostatni pociąg  
do Warszawy*